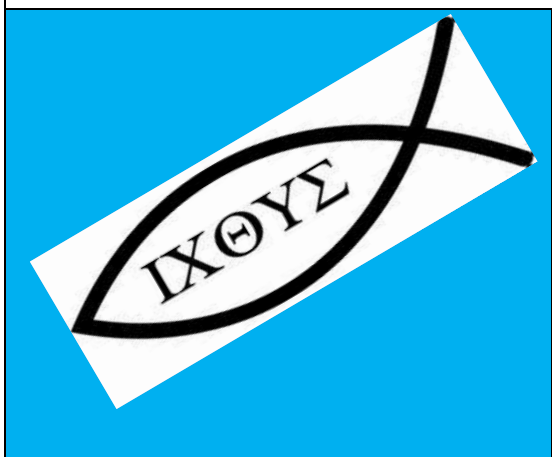


św. Marii Magdaleny



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Poniedziałek :

22 lipca 20**24**

J 20,1.11-18 (Biblia Tysiąclecia)

(1) A pierwszego dnia po szabacie, **wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, Maria Magdalena udała się do grobu** i zobaczyła kamień odsunięty od grobu.

(11) Maria Magdalena natomiast stała przed grobem płacząc. A kiedy /tak/ płakała, nachyliła się do grobu (12) i ujrzała dwóch aniołów w bieli, siedzących tam, gdzie leżało ciało Jezusa - jednego w miejscu głowy, drugiego w miejscu nóg. (13) I rzekli do niej: Niewiasto, czemu płaczesz? Odpowiedziała im: Zabrano Pana mego i nie wiem, gdzie Go położono. (14) Gdy to powiedziała, odwróciła się i ujrzała stojącego Jezusa, ale nie wiedziała, że to Jezus. (15) Rzekł do niej Jezus: Niewiasto, czemu płaczesz? Kogo szukasz? Ona zaś sądząc, że to jest ogrodnik, powiedziała do Niego: Panie, jeśli ty Go przeniosłeś, powiedz mi, gdzie Go położyłeś, a ja Go wezmę. (16) Jezus rzekł do niej: Mario! A ona obróciwszy się powiedziała do Niego po hebrajsku: Rabbuni, to znaczy: Nauczycielu. (17) Rzekł do niej Jezus: Nie zatrzymuj Mnie, jeszcze bowiem nie wstąpiłem do Ojca. Natomiast udaj się do moich braci powiedz im: Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego oraz do Boga mego i Boga waszego. (18) Poszła Maria Magdalena oznajmiając uczniom: Widziałam Pana i to mi powiedział.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Maria Magdalena, której święto dzisiaj obchodzimy, żyła niegdyś w udręce.

Wiemy to, ponieważ jest ona wspomniana jako jedna z kobiet galilejskich, podążających za Jezusem, z której On wyrzucił „**siedem złych duchów**” (Łk 8,2). Nie wiemy, na czym dokładnie polegała jej udręka, ale wiemy, że po uwolnieniu Magdalena została całkowicie przemieniona.

Towarzyszyła Jezusowi i Dwunastu oraz wraz z innymi kobietami usługiwała im „**udzielając ze swego mienia**” (Łk 8,3).

Odkąd Magdalena porzuciła wszystko, by iść za Jezusem, całymi dniami słuchała Jego nauki, patrzyła na Jego cuda i widziała, z jakim współczuciem traktuje On cierpiących.

Ewangelia mówi, że po śmierci Jezusa jako pierwsza udała się do Jego grobu - „**wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno**” . Jej wiara w Jezusa nie ustała nawet w obliczu dramatu Jego ukrzyżowania, niesprawiedliwości, jaka Go spotkała oraz niebezpieczeństwa, na jakie była narażona jako Jego uczennica.

Po prostu musiała pójść i zatroszczyć się o ciało Tego, który ją wybawił!

Co sprawiło, że Maria Magdalena była tak niezachwiana? Z pewnością pamiętała, jak wyglądało jej życie przed spotkaniem z Panem. Pamiętała tamten zamęt, przygnębienie i krzywdy, jakich doznała - i jakie najprawdopodobniej zadawała innym. Jej wdzięczność za uwolnienie od siedmiu demonów przewyższała wszelki wstyd i żal, jaki odczuwała na myśl o swej przeszłości.

Magdalena nieustrudzenie szła za Jezusem, wspierała Go i troszczyła się o Niego nawet wtedy, gdy inni Go opuścili.

My także z pewnością mamy wiele powodów do wdzięczności wobec Jezusa. Niech ta wdzięczność pomoże nam przewyciężyć wszelki żal, wstyd, smutek czy lęk, które powstrzymują nas przed szukaniem Go całym sercem.

✚ **Obyśmy szli za Nim z taką wytrwałością i żarliwością jak Maria Magdalena!**

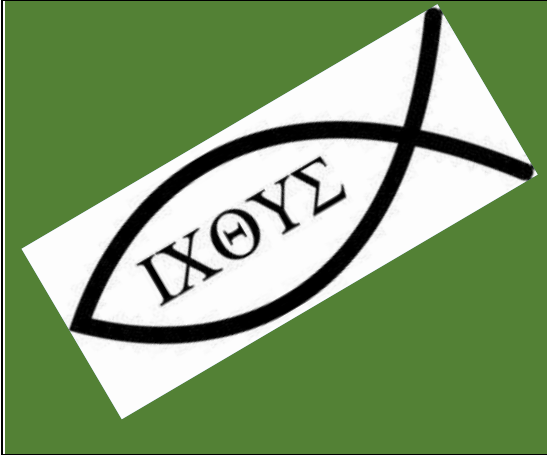
✚ **On jest wart, aby oddać Mu wszystko!**

„**Panie, chcę dziękować Ci dziś za wszystko, co dla mnie uczyniłeś. Pragnę wytrwale iść za Tobą wszędzie, gdzie mnie poprowadzisz**” .

Pnp 8,6-7 lub 2 Kor 5,14-17

Ps 63,2-6.8-9

Św. Brygidy, patronki Europy



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Wtorek :

23 lipca 20**24**

Ps 34,2-11 (Biblia Tysiąclecia)

(2) Chcę błogosławić Pana w każdym czasie, na ustach moich zawsze Jego chwała. (3) Dusza moja będzie się chlubiła w Panu, niech słyszą pokorni i niech się weselą! (4) Uwielbiajcie ze mną Pana, imię Jego wspólnie wywyższajmy! (5) Szukałem Pana, a On mnie wysłuchał i uwolnił od wszelkiej trwogi. (6) Spójrzcie na Niego, promienieście radością, a oblicza wasze nie zazną wstydu. (7) Oto biedak zawołał, a Pan go usłyszał, i wybawił ze wszystkich ucisków. (8) Anioł Pana zakłada obóz warowny wokół bojących się Jego i niesie im ocalenie. (9)

Skosztujcie i zobaczcie, jak dobry jest Pan, szczęśliwy człowiek, który się do Niego ucieka.

(10) Bójcie się Pana, święci Jego, gdyż bogobojni nie doświadczają biedy. (11) Moźni zubożeli i zaznali głodu; a szukającym Pana żadnego dobra nie zabraknie.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

„O Jezu Chryste! Słodkości odwieczna wszystkich obejmujących Cię miłością Radości przewyższająca wszelkie szczęście i oczekiwanie... Prawdziwa wolności Aniołów, Raju niezmaconego szczęścia... Słodczy serc, niepojęta Dobroci... Niezłębione źródło Miłosierdzia ...” – tak zwracała się do Jezusa **św. Brygida Szwedzka**, XIV-wieczna mistyczka i zakonnica, ogłoszona przez papieża Jana Pawła II patronką Europy.

Wezwania pochodzą z opracowanego przez nią zestawu piętnastu modlitw znanych jako „**Tajemnica szczęścia**”. Zanim jednak Brygida została zakonnica – w założonym przez siebie po śmierci męża Zakonie Najświętszego Zbawiciela – miała wszelkie dane ku temu, by cieszyć się dobrym życiem w kategoriach tego świata.

Była arystokratką i chociaż od dzieciństwa pociągało ją życie zakonne, wydana za mąż stworzyła szczęśliwą rodzinę i urodziła ośmioro dzieci. Jej dwór był jednym z najświetniejszych w Szwecji; zarówno ona, jak i jej mąż Ulf pełnili funkcje publiczne i obracali się w najwyższych kręgach.

Dużo podróżowała, między innymi odbyła wraz z mężem pielgrzymkę do Santiago de Compostela. O jej wpływach w ówczesnej Europie świadczy fakt, że nie bała się zwracać do możnych tego świata, przepowiadając na przykład karę Bożą Zakonowi Krzyżackiemu.

Jest znamienne, że ta kobieta, której wielu mogłoby pozazdrościć jej pozycji, znajdowała najgłębsze szczęście w zażyłej relacji z Bogiem. Jej „**Tajemnica szczęścia**” jest rozważaniem męki Jezusa – największego dowodu Jego miłości ku ludziom.

To właśnie ta miłość uzdolniła ją do przyjęcia woli Bożej, gdy życie ułożyło jej się nie tak, jak chciała. Ta miłość uwolniła ją od rozgoryczenia i pozwoliła skupić się na sprawach rodzinnych i społecznych. Ta miłość uczyniła ją mocną i odważną tak, że nie wahała się upominać króla i mistrza zakonu.

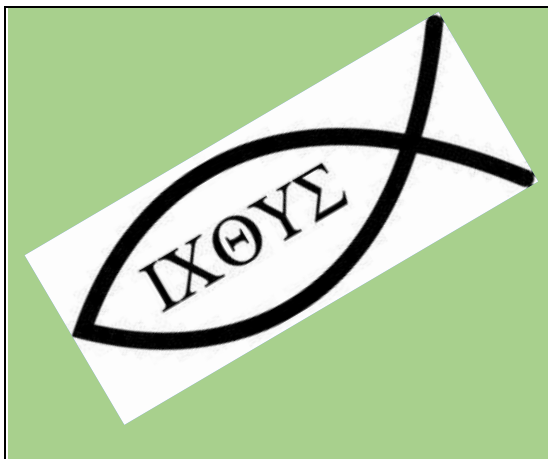
„**Choć nadal prowadzę życie w ciele**” – pisał św. Paweł – „**jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie**” (Ga 2,20).

Głęboka relacja z Bogiem nie odrywa od życia, ale daje siłę do wypełniania swego powołania.

„Panie Jezu, daj mi zrozumieć, że głęboka relacja z Tobą jest źródłem szczęścia”.

Ga 2,19-20

J 15,1-8: (1) Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest tym, który uprawia. (2) Każdą latorośl, która we Mnie nie przynosi owocu, odcina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza, aby przynosiła owoc obfitszy. (3) Wy już jesteście czyści dzięki słowu, które wypowiedziałem do was. (4) Wytrwajcie we Mnie, a Ja /będę trwał/ w was. Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie - o ile nie trwa w winnym krzewie - tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie. (5) Ja jestem krzewem winnym, wy - latoroślami. **Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity**, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić. (6) Ten, kto we Mnie nie trwa, zostanie wyrzucony jak winna latorośl i uschnie. I zbiera się ją, i wrzuca do ognia, i płonie. (7) Jeżeli we Mnie trwać będziecie, a słowa moje w was, poproście, o cokolwiek chcecie, a to wam się spełni. (8) Ojciec mój przez to dozna chwały, że owoc obfity przyniesiecie i staniecie się moimi uczniami.



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Środa :

24 lipca 20**24**

Jr 1,1.4-10 (Biblia Tysiąclecia)

(1) Słowa Jeremiasza, syna Chilciasza, z rodu kapłańskiego, który był w Anatot, w ziemi Beniamina.

(4) Pan skierował do mnie następujące słowo: (5)

Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię, nim przyszedłeś na świat, poświęciłem cię,

prorokiem dla narodów ustanowiłem cię. (6) I rzekłem: Ach, Panie Boże, przecież nie umiem mówić, bo jestem młodzieńcem! (7) Pan zaś odpowiedział mi: Nie mów: Jestem młodzieńcem, gdyż pójdziesz, do kogokolwiek cię pošlę, i będziesz mówił, cokolwiek tobie polecę. (8) Nie lękaj się ich, bo jestem z tobą, by cię chronić - wyrocznia Pana. (9) I wyciągnąwszy rękę, dotknął Pan moich ust i rzekł mi: Oto kładę moje słowa w twoje usta. (10) Spójrz, dam ci dzisiaj władzę nad narodami i nad królestwami, byś wrywał i obalał, byś niszczył i burzył, byś budował i sadził.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Jeszcze zanim zaistniał... Tak daleko sięgała miłość Boga do Jeremiasza.

Zanim ukształtował go w łonie matki, nawet jeszcze przed jego poczęciem, Bóg znał go i miał plan wobec jego życia. Szedł przed Jeremiaszem i przygotowywał go do dzieła, które mu wyznaczył.

Kiedy więc Jeremiasz skarżył się, że jest zbyt młody i nieprzygotowany do podjęcia wezwania, Bóg obiecał, że będzie Go prowadził i pozostanie z nim na zawsze.

To samo odnosi się do ciebie. Bóg zna cię i widzi. Jego łaska towarzyszyła ci jeszcze przed narodzeniem. Powołał cię do istnienia, ukształtował na własne podobieństwo i przeznaczył dla swoich celów. Ma dla ciebie konkretne zadanie i przygotowywał cię do niego przez całe życie. Czy to nie zdumiewające?

Jak odpowiesz Bogu?

Może jak Jeremiasz wahaś się, bo znasz swoje słabości. Jednak Bóg oczekuje od ciebie jedynie otwartego serca, pokornej współpracy i ufności, że On wyposaży cię w niezbędne umiejętności, jak wyposażył opornego Jeremiasza. Gdy będziesz trwać w ufności do Pana, odkryjesz, że każdy dzień jest zaproszeniem do realizowania Jego doskonałego planu wobec ciebie i bliskich ci ludzi.

Rozpoczynając nowy dzień lub wchodząc w swój codzienny czas modlitwy, poświęć chwilę, by zapytać Pana:

➤ **Co chcesz dzisiaj czynić i jak mogę w tym z Tobą współpracować?**

Może przywiedzie ci na myśl dawną przyjaciółkę i przynagli do odnowienia kontaktu. Może wskaże fragment Pisma Świętego, który głęboko poruszy twoje serce, a następnie postawi ci na drodze kogoś, komu bardzo przyda się jego przesłanie. A może jakieś twoje plany zostaną pokrzyżowane lub utkniesz w korku.

Zamiast narzekać i ulegać frustracji, ofiaruj ten czas Panu i zwróć się do Niego w modlitwie.

Bóg wciąż zaprasza cię do współpracy ze sobą - i nie oczekuje, że dokonasz tego o własnych siłach. Przygotowywał cię do tego od samego początku!

„Ojciec otwórz moje serce, abym dostrzegł Twoją odwieczną miłość, przyjął ją i z nią współpracował” .

Ps 71,1-6.15.17

Mt 13,1-9: (1) Owego dnia Jezus wyszedł z domu i usiadł nad jeziorem. (2) Wnet zebrały się koło Niego tłumy tak wielkie, że wszedł do łodzi i usiadł, a cały lud stał na brzegu. (3) I mówił im wiele w przypowieściach tymi słowami:

Oto siewca wyszedł siał. (4) A gdy siał niektóre [ziarna] padły na drogę, nadleciały ptaki i wydziobały je. (5) Inne padły na miejsca skaliste, gdzie niewiele miały ziemi; i wnet powschodziły, bo gleba nie była głęboka. (6) Lecz gdy słońce wzeszło, przypaliły się i uschły, bo nie miały korzenia. (7) Inne znowu padły między ciernie, a ciernie wybijały i zagłuszyły je. (8) Inne w końcu padły na ziemię żyzną i plon wydały, jedno stokrotny, drugie sześćdziesięciokrotny, a inne trzydziestokrotny. (9) Kto ma uszy, niechaj słucha!

Św. Jakuba Apostoła



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Czwartek :

25 lipca 20**24**

2 Kor 4,7-15 (Biblia Tysiąclecia)

(7) Przechowujemy zaś ten skarb w naczyniach glinianych, aby z Boga była owa przeogromna moc, a nie z nas. (8) **Zewsząd znosimy cierpienia**, lecz nie poddajemy się zwątpieniu; **żyjemy w niedostatku**, lecz nie rozpaczamy; (9) **znosimy prześladowania, lecz nie czujemy się osamotnieni**, obalają nas na ziemię, lecz nie giniemy. (10) Nosimy nieustannie w ciele naszym konanie Jezusa, aby życie Jezusa objawiło się w naszym ciele. (11) Ciągłe bowiem jesteśmy wydawani na śmierć z powodu Jezusa, aby życie Jezusa objawiło się w naszym śmiertelnym ciele. (12) Tak więc działa w nas śmierć, podczas gdy w was - życie. (13) Cieszę się przeto owym duchem wiary, według którego napisano: Uwierzyłem, dlatego przemówiłem; my także wierzymy i dlatego mówimy, (14) przekonani, że Ten, który wskrzesił Jezusa, z Jezusem przywróci życie także nam i stawi nas przed sobą razem z wami. (15) Wszystko to bowiem dla was, ażeby w pełni obfitująca łaska zwiększyła chwałę Bożą przez dziękczynienie wielu.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Skoro obchodzimy dziś święto Jakuba Apostoła, to dlaczego czytamy fragment listu św. Pawła? Być może dlatego, że **fragment ten opisuje życie każdego Apostoła - jak i zresztą każdego ucznia Jezusa**. Z pewnością Jakub miał w swoim życiu chwile, kiedy znosił cierpienia, żył w niedostatku, czy nawet cierpiał prześladowania dlatego, że poświęcił się budowaniu Kościoła!

Tradycja mówi, że jakiś czas po zesłaniu Ducha Świętego św. Jakub wyruszył do Hiszpanii, która była wówczas rzymską prowincją, aby tam głosić Ewangelię. Jednak, pomimo modlitw i heroicznych wysiłków, nie oglądał zbyt wielu nawróceń.

Cierpiał z tego powodu i pewnego dnia, usiadłszy nad rzeką Ebro w miejscu, gdzie dziś leży miasto Saragossa, wylał swoje serce przed Panem.

Jakub był tak zniechęcony, że miał ochotę rzucić wszystko, gdy ukazała mu się Najświętsza Maryja Panna. Pocieszyła Apostoła i obiecała, że jego trud nie pójdzie na marne. Nawet jeśli on sam tego nie dożyje, lud Hiszpanii ostatecznie się nawróci. Następnie poleciła mu powrócić do Jerozolimy.

Jakub powrócił więc i dołączył do pozostałych Apostołów, by wraz z nimi troszczyć się o nowo nawróconych podczas prześladowań wszczętych przez króla Heroda. Kilka lat później został ujęty przez ludzi Heroda i ścięty mieczem (Dz 12,1-2).

Ponieważ Jakub zawsze nosił głęboko w sercu lud Hiszpanii, jego uczniowie zabrali tam jego ciało i pochowali je w miejscowości, która dziś znana jest pod nazwą Composteli. Co roku przybywają tam setki tysięcy pielgrzymów wijącymi się przez Europę szlakami Camino de Santiago, które prowadzą do katedry św. Jakuba w tym mieście. Tam, wypełniając obietnicę Maryi, dziękują temu dzielnemu, wiernemu uczniowi Jezusa za wstawiennictwo i opiekę.

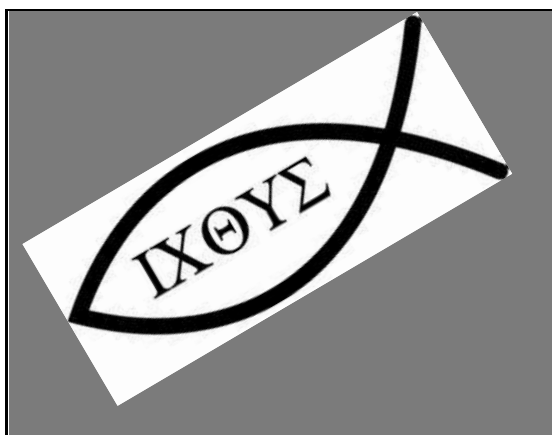
Jeśli i ty przeżywasz cierpienia, niedostatek, czy nawet prześladowania, nie poddawaj się! Wspomnij na św. Jakuba i wszystkich Apostołów. Jezus był zawsze z nimi we wszystkim, co przyszło im znieść. On nie opuści i ciebie!

„**Panie**, umocnij mnie swoją łaską, abym był Ci wierny, jak kiedyś Apostoł Jakub” .

Ps 126,1-6

Mt 20,20-28: (20) Wtedy podeszła do Niego matka synów Zebedeusza ze swoimi synami i oddając Mu pokłon, o coś Go prosiła. (21) On ją zapytał: Czego pragniesz? Rzekła Mu: Powiedz, żeby ci dwaj moi synowie zasiedli w Twoim królestwie jeden po prawej, a drugi po lewej Twojej stronie. (22) Odpowiadając Jezus rzekł: Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który Ja mam pić? Odpowiedzieli Mu: Możemy. (23) On rzekł do nich: Kielich mój pić będziecie. Nie do Mnie jednak należy dać miejsce po mojej stronie prawej i lewej, ale [dostanie się ono] tym, dla których mój Ojciec je przygotował. (24) Gdy dziesięciu [pozostałych] to usłyszało, oburzyli się na tych dwóch braci. (25) A Jezus przywołał ich do siebie i rzekł: Wiecie, że władcy narodów uciskają je, a wielcy dają im odczuć swą władzę. (26) Nie tak będzie u was. Lecz kto by między wami chciał stać się wielkim, niech będzie waszym sługą. (27) A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem waszym, (28)

na wzór Syna Człowieczego, który nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu.



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Piątek :

26 lipca 2024

Mt 13,18-23 (Biblia Tysiąclecia)

(18) Wy zatem posłuchajcie przypowieści o siewcy! (19) Do każdego, kto słucha słowa o królestwie, a nie rozumie go, przychodzi Zły i porywa to, co zasiane jest w jego sercu. Takiego człowieka oznacza ziarno posiane na drodze. (20) Posiane na miejsce skaliste oznacza tego, kto słucha słowa i natychmiast z radością je przyjmuje; (21) ale nie ma w sobie korzenia, lecz jest niestały. Gdy przyjdzie ucisk lub prześladowanie z powodu słowa, zaraz się załamuje. (22) Posiane między ciernie oznacza tego, kto słucha słowa, lecz troski doczesne i ułuda bogactwa zagłuszają słowo, tak że zostaje bezowocne. (23) **Posiane w końcu na ziemię żyzną oznacza tego, kto słucha słowa i rozumie je. On też wydaje plon:** jeden stokrotny, drugi sześćdziesięciokrotny, inny trzydziestokrotny.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Wyjaśniając przypowieść o siewcy, Jezus stwierdza jasno, że jakość ziarna nie pozostawiała nic do życzenia. Było to dobre ziarno, ponieważ słowo Boże nie może wykazywać braków.

Co więcej, Jezus mówi, że to samo ziarno zostało rzucone na wszystkie rodzaje gleby, chociaż tylko niektóre z nich były zdolne wydać plon.

Tak więc różnica w plonach wynikała jedynie z jakości gleby. Na twardym, skalistym, pokrytym cierniami gruncie nie da się założyć pięknego ogrodu. Nawet najlepsze ziarno potrzebuje do wzrostu dobrze spulchnionej i żyznej ziemi.

Ale gleba nie spulchni się sama. Ugór pozostanie ugorem, dopóki nie przyjdzie ktoś z motyką i nie zabierze się do pracy. Takiej pracy Jezus pragnie dokonać w naszych sercach. Jako mądry rolnik nie boi się ubrudzić rąk!

Spójrzmy tylko na krzyż – tego dnia Jezus „pracował” we krwi, pocie i łzach. Ale dzięki tej „pracy” usunął największą ze wszystkich przeszkód – grzech i śmierć, które trzymały nas w niewoli.

Jednak praca Jezusa w nas nie jest skończona. On chce uczynić glebę naszych serc tak żyzną, aby mogła wydać stokrotny, sześćdziesięciokrotny lub trzydziestokrotny plon (Mt 13,23).

Dlatego z miłością zaprasza nas do udziału w tym dziele rekultywacji. Chce, abyśmy sami chwycili za łopatę i pomogli Mu w pracy.

W jaki sposób? Zauważmy, że ci z przypowieści Jezusa, którzy odpadli, słuchali wprawdzie „słowa o królestwie”, ale go nie rozumieli lub zabrakło im wytrwałości w jego pielęgnowaniu (Mt 13,19).

Zrozumienie słowa Bożego oraz wcielanie go w życie ma kluczowe znaczenie dla wydawania owocu. Uprawa gleby wymaga „wkopania się” głęboko w słowo Boże. Jeśli będziemy wsłuchiwać się w Pana na modlitwie, On pomoże nam odkryć znaczenie tego słowa dla naszego życia.

Ale **nie wszystko zależy od nas.**

Potrzebujemy Jezusa, najlepszego Rolnika, który nawadnia i nawozi swoją łaską glebę naszych serc, abyśmy mogli czynić to, do czego nas powołuje. Nasz Bóg jest wierny. Zaufajmy, że wzbudzi w nas obfity plon.

„Jezu, dziękuję Ci za dzieło, jakiego we mnie dokonujesz, abym mógł wydać plon dla Twego królestwa”.

Jr 3,14-17

(Ps) Jr 31,10-12b.13



Szkoła „SŁOWA BOŻEGO”

Sobota :
27 lipca 2024

Mt 13,24-30 (Biblia Tysiąclecia)

(24) Inną przypowieść im przedłożył: Królestwo niebieskie podobne jest do człowieka, który posiał dobre nasienie na swej roli. (25) Lecz gdy ludzie spali, przyszedł jego nieprzyjaciół, nasiał chwastu między pszenicę i odszedł. (26) A gdy zboże wyrosło i wypuściło kłosa, wtedy pojawił się i chwast. (27) Słudzy gospodarza przyszedli i zapytali go: Panie, czy nie posiałeś dobrego nasienia na swej roli? Skąd więc wziął się na niej chwast? (28) Odpowiedział im: Nieprzyjaciół to sprawił. Rzekli mu słudzy: Chcesz więc, żebyśmy poszli i zebrali go? (29) A on im odrzekł: Nie, byście zbierając chwast nie wyrwali razem z nim i pszenicy. (30) **Pozwólcie obojgu rósć aż do żniwa**; a w czasie żniwa powiem żeńcom: Zbierzcie najpierw chwast i powiążcie go w snopki na spalenie; pszenicę zaś zwieźcie do mego spichlerza.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Dzisiejsza przypowieść, którą znajdujemy tylko w Ewangelii Mateusza, może wydać nam się dziwna.

Dlaczego gospodarz miałby mieć opory przed usuwaniem szkodliwych chwastów ze swego pola? Jeśli jednak w przypowieści Jezusa gospodarz oznacza Boga, to możemy dowiedzieć się z niej, jak Stwórca patrzy na nas i w jaki sposób dokonuje się wzrost Jego królestwa.

• **Bóg jest cierpliwy**. Podobnie jak gospodarz z przypowieści, wstrzymuje się z wyrwaniem chwastów. Akceptuje obecność zarówno dzieci królestwa, jak i tych, którzy temu królestwu się sprzeciwiają. Dlaczego? Ponieważ, jak wiemy z osobistego doświadczenia, ludzie mogą się zmienić. Tak więc Bóg cierpliwie i nieustannie wzywa ludzi do nawrócenia.

• **Bóg nie chce ryzykować utraty nawet jednego źdźbła pszenicy.** Gospodarz rozumie, że chwasty okręcają korzenie wokół pszenicy. Tak więc wyrwijąc chwasty, można stracić również pszenicę. Bóg nie podejmie takiego ryzyka wobec żadnego ze swoich dzieci. On chce dać każdemu z nas szansę osiągnięcia pełnej dojrzałości w wierze.

• **Bóg ufa, że pszenica wyda plon.** Czekanie z usuwaniem chwastów aż do żniwa, gwarantuje wydanie plonu przez pszenicę. Gospodarz wie, że pszenica jest na tyle mocna, że poradzi sobie z chwastem. Podobnie nasz Ojciec Niebieski wie, jak wiele łaski i mocy nam udzielił. Jego zaufanie do nas dodaje nam odwagi - wierzymy, że On zapewni nam wszystko, co potrzebne i podtrzyma nas w świecie, w którym dobro i zło współistnieją ze sobą.

• **Bóg oddzieli chwasty od pszenicy przy żniwie.** Podobnie jak rolnik dokonuje takiej segregacji, tak Bóg osądzi każdego z nas. To, że pozwala na istnienie grzechu i zła, nie oznacza, że je ignoruje. Nasze słowa i uczynki mają określone konsekwencje, którym każdy z nas stawi czoło.

- ✚ **Nasz Bóg jest miłosierny.**
- ✚ **Nasz Bóg jest cierpliwy.**
- ✚ **Nasz Bóg jest sprawiedliwy.**

Wychwalajmy Go za Jego troskę o nas.

„**Ojczy**, dziękuję Ci za to, jak troszczysz się o «pole» Twego królestwa” .

Jr 7,1-11 Ps 84,3-6.8.11

	<p><i>A kiedy ludzie spostrzegli, jaki znak uczynił Jezus... (J 6,14)</i></p>
	<p>Szkoła</p> <p>„SŁOWA BOŻEGO”</p> <p>Niedziela :</p> <p>28 lipca 2024</p>

J 6,1-15 (Biblia Tysiąclecia)

(1) Potem Jezus udał się za Jezioro Galilejskie, czyli Tyberiadzkie. (2) Szedł za Nim wielki tłum, bo widziano znaki, jakie czynił dla tych, którzy chorowali. (3) Jezus wszedł na wzgórze i usiadł tam ze swoimi uczniami. (4) A zbliżało się święto żydowskie, Pascha. (5) Kiedy więc Jezus podniósł oczy i ujrzał, że liczne tłumy schodzą do Niego, rzekł do Filipa: Skąd kupimy chleba, aby oni się posilili? (6) A mówił to wystawiając go na próbę. Wiedział bowiem, co miał czynić. (7) Odpowiedział Mu Filip: Za dwieście denarów nie wystarczy chleba, aby każdy z nich mógł choć trochę otrzymać. (8) Jeden z uczniów Jego, Andrzej, brat Szymona Piotra, rzekł do Niego: (9) Jest tu jeden chłopiec, który ma pięć chlebów jęczmiennych i dwie ryby, lecz cóż to jest dla tak wielu? (10) Jezus zatem rzekł: Każcie ludziom usiąść! A w miejscu tym było wiele trawy. Usiedli więc mężczyźni, a liczba ich dochodziła do pięciu tysięcy. (11) Jezus więc wziął chleby i odmówiwszy dziękczynienie, rozdał siedzącym; podobnie uczynił z rybami, rozdając tyle, ile kto chciał. (12) A gdy się nasycili, rzekł do uczniów: Zbierzcie pozostałe ułamki, aby nic nie zginęło. (13) Zebrali więc, i ułomkami z pięciu chlebów jęczmiennych, które zostały po spożywających, napelnili dwanaście koszów. (14)

A kiedy ci ludzie spostrzegli, jaki cud uczynił Jezus,

mówili: Ten prawdziwie jest prorokiem, który miał przyjść na świat. (15) Gdy więc Jezus poznał, że mieli przyjść i porwać Go, aby Go obwołać królem, sam usunął się znów na górę.

Kiedy św. Jan Ewangelista używa słowa „znak” , mowa jest o czymś ważnym. Jest ono jak migający neon, który oznajmia: „Uwaga! Uwaga!” . Jan określa tym słowem wielkie czyny Jezusa i pragnie, by te znaki prowadziły nas do głębszej wiary w Niego (J 2,11).

Przykładem tego jest znak, którego opis ewangeliczny jest dziś odczytywany podczas Mszy Świętej. Jezus karmi trzy tysiące ludzi i każdy szczegół tego wydarzenia objawia, kim On jest.

Najpierw przeprowadza się przez morze i prowadzi swoich uczniów na górę jak nowy Mojżesz (J 6,1-3). Następnie Ewangelista informuje nas, że zbliża się Pascha - czyli święto upamiętniające przymierze, które Bóg zawarł z Izraelem przez Mojżesza (J 6,4).

Potem, podobnie jak Mojżesz, pytał: „**Skąd wezmę mięsa, aby dać temu całemu ludowi?**” (Lb 11,13), tak Jezus pyta Filipa: „**Gdzie kupimy chleba, aby oni się najedli?**” (J 6,5).

Znak, którego dokonuje Jezus, nawiązuje także do czynu proroka Eliasza, o którym mówi dzisiejsze pierwsze czytanie. Eliaz nakarmił setkę ludzi dwudziestoma jęczmiennymi chlebami (2 Krl 4,42-44). Jezus przewyższa proroka: karmi pięć tysięcy ludzi, przy czym pozostaje jeszcze dwanaście koszy ułamków (J 6,11-13).

Wszystkie szczegóły tego znaku mówią o hojności Boga, który troszczy się o lud. Ukazują, jakim Mesjaszem jest Jezus. Nie tylko wypełnia On wszystko to, co zapowiadał Mojżesz i prorocy, ale jeszcze ich przewyższa.

Nic dziwnego, że lud wołał: „**Ten prawdziwe jest prorokiem, który ma przyjść na świat!**” (J 6,14).

Jezus chce przyjść ci z pomocą, abyś w Niego uwierzył, poznał Go osobiście i doświadczył Jego opieki. Podobnie jak czynił znaki, kiedy chodził po ziemi, tak czyni je również teraz dla nas, abyśmy wzrastali w wierze. Znaki te są wokół nas i Jezus pomaga nam je rozpoznać.

Proś więc Ducha Świętego, aby otworzył ci oczy na moc, wierność i miłość Pana w twoim życiu i wzbudził w tobie radość. Znaki te może nie będą tak nachalne, jak światło neonów, ale pomogą ci z każdym dniem pogłębiać wiarę w Chrystusa.

„Dziękuję Ci, **Panie**, za znaki Twojej obecności” .